

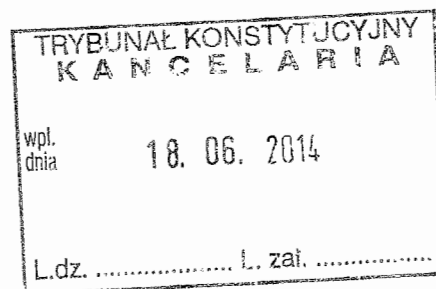


SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 18 czerwca 2014 r.

Sygn. akt SK 54/13

BAS-WPTK-2074/13



**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej D R z 22 października 2012 r. (sygn. akt SK 54/13), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 196 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), w zakresie, w jakim penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej, **jest zgodny** z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 i z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz **nie jest niezgodny** z art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Stan faktyczny sprawy**

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało zainicjowane skargą konstytucyjną D R (dalej: skarżąca) z 22 października 2012 r. (dalej: skarga, skarga konstytucyjna).

Skarżąca w trakcie wywiadu, jakiego udzielała na temat jej stosunku do religii, w tym do Pisma Świętego, oświadczyła, że przekonują ją odkrycia naukowe, nie zaś „  
”. Odpowiadając na pytanie dziennikarki, o kim mówi, stwierdziła: „

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W Wydział Karny z stycznia 2012 r. (sygn. akt ) skarżąca została uznana za winną obrazy uczuć religijnych R.N. i S.K. przez znieważenie przedmiotu czci religijnej w osobach autorów Pisma Świętego. Wyrok ten został – w tym zakresie – utrzymany w mocy orzeczeniem Sądu Okręgowego w W Wydział Karny Odwoławczy z czerwca 2012 r. (sygn. akt ).

### **II. Przedmiot kontroli**

Przedmiotem zaskarżenia jest art. 196 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej również: k.k.).

Zaskarżony przepis brzmi: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

### **III. Zarzuty skarżącej**

Zdaniem skarżącej art. 196 k.k. narusza: art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji („w zakresie, w jakim ingeruje w wolność sumienia osób niewyznających religii poprzez uniemożliwienie im swobodnego wyrażania ich poglądów odnośnie przedmiotów czci religijnej”), art. 54 ust. 1 w związku z art. 31

ust. 3 Konstytucji („w zakresie, w jakim ogranicza wolność wyrażania poglądów w sposób nieproporcjonalny, znacznie wykraczający poza zakres konieczny w demokratycznym państwie prawnym, naruszając istotę tej wolności”), art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji („w zakresie, w jakim chroni osoby wierzące przed obrazą ich uczuć religijnych, a nie chroni osób, które nie wyznają religii a ich przekonania światopoglądowe oraz filozoficzne są naruszane przez inne osoby”), art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji („w zakresie, w jakim nie spełnia wymogów określoności i pewności przepisów prawa karnego”).

W odniesieniu do pierwszej grupy zarzutów skarżąca wskazuje, że „niezrozumiały jest fakt, iż wolność sumienia, a także wolność słowa ograniczone są przez wolność religii w tak znacznym stopniu, jak czyni to art. 196 k.k. [...] takie działanie jest całkowicie nieuzasadnione, gdyż wolność religii i sumienia mogą być tak samo istotne dla każdego człowieka. [...] Działanie organów władzy publicznej jest w tej kwestii całkowicie niespójne i niekonsekwentne, ponieważ z jednej strony wolność sumienia i religii zostały przedstawione w Konstytucji w sposób równorzędny, natomiast ustawa Kodeks karny – w art. 196 k.k. – stawia w pozycji uprzywilejowanej wolność religii wobec wolności sumienia, udzielając dodatkowej ochrony uczuć religijnych osobom wierzącym, a nie udzielając tego rodzaju ochrony osobom, które nie wyznają żadnej religii” (skarga, s. 12-13). W konkluzji skarżąca stwierdza, że „wolność słowa i powiązana z nią wolność sumienia powinny być interpretowane w sposób jak najszerzy. W związku z tym nie wydaje się, aby ustawodawca był uprawniony do podejmowania działań, które w sposób zbyt restrykcyjny ograniczają te podstawowe wolności” (skarga, s. 13).

Jeżeli idzie o naruszenie art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, skarżąca podkreśla, że zgodnie z art. 31 ust. 3 zdanie 2 Konstytucji ograniczenia praw i wolności konstytucyjnych nie mogą naruszać ich istoty. Wychodząc z założenia, że istotą wolności wyrażania poglądów jest możliwość ich swobodnego artykułowania, skarżąca stwierdza, że „poprzez ustanowienie art. 196 k.k. ustawodawca *de facto*, w sposób zupełnie abstrakcyjny, zabronił publicznego wyrażania poglądów w odniesieniu do przedmiotu uczuć religijnych lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, jeśli wypowiedź ta obrażając uczucia religijne innych osób mogłaby zostać uznana za znieważającą dany przedmiot czci lub miejsca. Jeśli zatem czyjeś poglądy mogą ranić uczucia religijne innej osoby, w obecnym stanie prawnym osoba taka nie może ich

swobodnie wyrażać bez obaw narażenia się na odpowiedzialność karną. Stanowisko takie wydaje się nie do pogodzenia z zakazem ustanawiania ograniczeń naruszających istotę konstytucyjnych praw i wolności” (skarga, s. 9). Zdaniem skarżącej wystarczające z punktu widzenia ochrony omawianych konstytucyjnych praw i wolności jest ograniczenie reakcji prawnokarnej do przypadków, w których dana zniewaga obrażająca uczucia religijne innych osób zagrażałaby porządkowi publicznemu lub też wykraczałaby poza sferę werbalną.

Nie zgodności zaskarżonego przepisu z art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji skarżąca upatruje w braku równego traktowania osób wierzących i niewierzących przez władze publiczne. Jak stwierdza: „[Z] art. 196 k.k. jednoznacznie wynika, że nie wszyscy są traktowani w taki sam sposób. Niewątpliwie osoby wierzące są traktowane w sposób uprzywilejowany, gdyż ich światopogląd chroniony jest w sposób silniejszy od światopoglądu osób kierujących się świecką etyką humanizmu. Zapewnienie ochrony uczuć religijnych na podstawie art. 196 k.k. daje osobom wierzącym dodatkowe narzędzie w obronie swoich poglądów. Równocześnie takie narzędzie ochrony nie zostało zapewnione osobom niewierzącym przez co obrona ich poglądów jest znacznie trudniejsza” (skarga, s. 19). Skonstatowanie braku właściwego instrumentu ochrony praw osób niewierzących, symetrycznego względem instrumentu ochrony uczuć religijnych, prowadzi skarżącą do wniosku, że „norma art. 196 k.k. wprowadza zakazane różnicowanie w traktowaniu człowieka przez władze publiczne” (skarga, s. 20).

Natomiast uzasadniając zarzut naruszenia art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji, skarżąca podnosi m.in. następujące okoliczności: „posłużenie się niejasnym i niewystarczająco precyzyjnym znamieniem na określenie czynności sprawczej, jakim jest znamię «obrazy uczuć religijnych»”; „umieszczenie w przepisie terminu «przedmiot czci religijnej» zawierającego nieograniczoną liczbę desygnatów”; „niedookreślenie dobra prawnego, chronionego na gruncie tego przepisu” (skarga, s. 40-41).

#### **IV. Analiza formalnoprawna**

1. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że skarżąca objęła zakresem zaskarżenia całą zawartość normatywną art. 196 k.k. Opisane w tym przepisie znamiona czynności sprawczej mogą polegać na publicznym znieważeniu

przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. Wyrokiem Sądu Rejonowego w W Wydział Karny z stycznia 2012 r. (sygn. akt ) skarżąca została uznana za winną obrazy uczuć religijnych R.N. i S.K. przez znieważenie przedmiotu czci religijnej w osobach autorów Pisma Świętego. Wyrok ten został – w tym zakresie – utrzymany w mocy orzeczeniem Sądu Okręgowego w W Wydział Karny Odwoławczy z czerwca 2012 r. (sygn. akt ).

Zgodnie z art. 79 Konstytucji, skarga konstytucyjna stanowi instrument kontroli „zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego [każdego, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone – uwaga własna] wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”.

W orzecznictwie sądu konstytucyjnego prezentowany jest pogląd, iż w tym trybie mogą być kontrolowane „tylko przepisy wyrażające takie normy prawne, które stanowią bezpośrednią podstawę do wydawania aktów stosowania prawa, czyli konkretnych i indywidualnych aktów dotyczących konstytucyjnych wolności, praw podmiotowych lub obowiązków osoby wnoszącej skargę” (postanowienie TK z 6 kwietnia 2005 r., sygn. akt SK 8/04), natomiast „skarżący winien uprawdopodobnić, że przywrócenie stanu zgodności z konstytucją warunkowane jest usunięciem z systemu prawnego normy, która doprowadziła do niedozwolonej ingerencji w jego status konstytucyjny” (postanowienie TK z 13 października 2004 r., sygn. akt Ts 55/04). Innymi słowy, omawiany warunek „spełniony jest wówczas, gdy kwestionowany w skardze akt normatywny determinuje w sensie normatywnym treść orzeczenia przyjętego za podstawę skargi w tym jego aspekcie, w którym skarżący upatruje naruszenia przysługujących mu praw lub wolności o charakterze konstytucyjnym [...]” – postanowienie TK z 6 lipca 2005 r., sygn. akt SK 25/03 (por. np. postanowienia TK z: 17 listopada 1999 r., sygn. akt SK 17/99; 22 lutego 2001 r., sygn. akt Ts 193/00; 2 kwietnia 2003 r., sygn. akt Ts 193/02 oraz wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 21 września 2011 r., sygn. akt SK 6/10).

Należy zauważyć, że w sprawie stanowiącej kanwę skargi konstytucyjnej, która zainicjowała niniejsze postępowanie, art. 196 k.k. został zastosowany tylko w takim zakresie, w jakim penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej. Tym samym część normy

wywodzonej z art. 196 k.k. obejmująca publiczne znieważenie miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych nie znalazła zastosowania i nie stanowiła podstawy orzeczeń sądów powszechnych wydanych w sprawie skarżącej – wobec powyższego, postępowanie w tym zakresie powinno zostać **umorzone** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK) ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W świetle powyższego należy przyjąć, że właściwym przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie jest art. 196 k.k. w zakresie, w jakim penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej. Na marginesie można odnotować, że Trybunał Konstytucyjny zastosował podobną formułą orzeczniczą w sprawie o sygn. akt P 3/06.

2. Wątpliwości Sejmu budzi również dopuszczalność merytorycznego rozpoznania zarzutu niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Po pierwsze, skarżąca w *petitum* swojej skargi zarzuca art. 196 k.k. niezgodność z wymienionymi wzorcami kontroli „w zakresie, w jakim chroni osoby wierzące przed obrazą ich uczuć religijnych, a nie chroni osób, które nie wyznają religii a ich przekonania światopoglądowe oraz filozoficzne są naruszane przez inne osoby” (skarga, s. 2). Z kolei w części skargi obejmującej uzasadnienie stawianych zarzutów przekonuje, że: „Zasadniczą kwestią w rozpatrywanej sprawie jest to, czy wprowadzenie przepisu art. 196 k.k. było działaniem, które zagwarantowało bezstronność organów państwa w kwestiach wolności wyznania i sumienia” (skarga, s. 16). Zdaniem skarżącej wolność sumienia i wyznania przysługuje zarówno osobom wierzącym, jak i niewierzącym, zaś poziom ochrony tych wartości winien być taki sam. Innymi słowy: „Nie może dojść do sytuacji, w której ochrona wolności osób wierzących będzie silniejsza od ochrony wolności osób niewierzących. [...] W związku z tym niezrozumiały jest fakt, iż władza publiczna ustanawia silniejszą ochronę wolności osób wierzących niż niewierzących [...] w sytuacji obrazy uczuć, sumienia, światopoglądu osoby niewierzącej, pozbawiona ona jest ochrony, która w analogicznej sytuacji przysługuje ochronie wierzącej” (skarga, s. 16-20). Z drugiej strony, w świetle tych samych wzorców kontroli skarżąca podnosi, że „w Polsce karalny jest każdy rodzaj zniewagi przedmiotu czci religijnej, jeśli obraża ona uczucia

religijne innych osób, niezależnie od tego, czy wpływa ona na możliwość zakłócenia porządku publicznego. [...] niezrozumiałe jest utrzymywanie przez polskiego ustawodawcę przepisu, który kryminalizuje zniewagę uczuć religijnych w sytuacji, gdy Kodeks karny zawiera już artykuł kryminalizujący mowę nienawiści – art. 256 k.k. – godzący właśnie w porządek publiczny” (skarga, s. 19).

W świetle powyższego nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy skarżąca zmierza do wyeliminowania z porządku prawnego kwestionowanego przepisu z uwagi na brak podstaw do utrzymywania określonego poziomu kryminalizacji, czy też kwestionuje brak regulacji analogicznej do art. 196 k.k., której przedmiotem ochrony byłyby uczucia i światopogląd osób niewierzących.

Po drugie, co wynika z zaprezentowanych wyżej rozbieżności, założenie, że standardom konstytucyjnym uchybia brak prawno-karnych instrumentów ochrony uczuć osób niewierzących, odrywa ten zarzut skargi od stanu faktycznego, jaki legł u jej podstaw. Trzeba bowiem zauważyć, że nawet gdyby przyjąć, iż w tym wypadku mamy do czynienia z podlegającym kognicji Trybunału Konstytucyjnego pominięciem prawodawczym, trudno byłoby uznać, że determinowało to treść rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie skarżącej. Jak już była o tym mowa, warunkiem dopuszczalności skargi konstytucyjnej jest wykazanie, że kwestionowany w skardze „akt normatywny determinuje w sensie normatywnym treść orzeczenia przyjętego za podstawę skargi w tym jego aspekcie, w którym skarżący upatruje naruszenia przysługujących mu praw lub wolności o charakterze konstytucyjnym” (postanowienie TK z 6 lipca 2005 r., sygn. akt SK 25/03). W ocenie Sejmu nie można uznać, że brak przepisu karnego odnoszącego się do uczuć osób niewierzących determinuje istotę naruszenia praw skarżącej, którego wyrazem mają być wydane w jej sprawie orzeczenia sądów powszechnych.

Po trzecie, art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 Konstytucji stanowi podstawę odrębnego zarzutu. W tym miejscu należy zatem zauważyć, że: „Materia konstytucyjna dotycząca wolności sumienia i wyznania składa się z dwu części: instytucjonalnej, dotyczącej zwłaszcza relacji między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi, regulowanej przede wszystkim w art. 25 Konstytucji, oraz części odnoszącej się do indywidualnych gwarancji wolności sumienia i wyznania, wynikających zwłaszcza z art. 53 Konstytucji” (wyrok TK z 2 grudnia 2009 r., sygn. akt U 10/07; por. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 25, s. 4).

Regulacji zawartej w art. 25 Konstytucji przypisuje się charakter „zasady ustrojowej, regulującej relacje państwa do struktur wyznaniowych (kościół i innych związków wyznaniowych) i stanowisko tych struktur w ramach państwa” (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 53, s. 1-2; por. W. Skrzydło, *Komentarz do art. 53 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, LEX/el.). Artykuł 25 ust. 2 Konstytucji adresowany jest do wszystkich władz publicznych, na których „spoczywa obowiązek zapewnienia każdemu swobody przekonań i swobody ich wyrażania w życiu publicznym, a także związanej z tym swobody podejmowania odpowiednich decyzji” (wyrok TK z 2 grudnia 2009 r., sygn. akt U 10/07). W orzecznictwie sądu konstytucyjnego oraz doktrynie prawa podkreśla się przy tym, że: „Art. 25 i art. 53 mają charakter komplementarny i winny być rozpatrywane jako pewna całość. [...] Interpretacja treści normatywnych art. 25 ust. 1 i 2 Konstytucji winna być więc dokonywana w ścisłym związku z art. 53 ust. 1 Konstytucji, w którym mowa o zapewnieniu każdemu (przez władze publiczne) wolności religii (i wolności sumienia) oraz w związku z art. 53 ust. 2 Konstytucji” (L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 15). Trzeba zatem zauważyć, że skarżąca pomija w uzasadnieniu omawianego zarzutu kontekst art. 53 Konstytucji, co sprawia, że jej wątpliwości kierowane są w stronę niewłaściwego wywiązywania się przez władze publiczne z obowiązku określonego w art. 25 ust. 2 Konstytucji. Jednocześnie, skarżąca wskazuje na naruszenie art. 53 ust. 1 Konstytucji – czyni to jednak w odrębnym zarzucie. Trudno jednakże odnaleźć w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej wyraźne motywy, dla których skarżąca podnosi naruszenie art. 25 ust. 2 Konstytucji odrębnie od art. 53 ust. 1 ustawy zasadniczej.

W świetle zaprezentowanych wyżej rozważań należy przypomnieć, że „prawidłowe wykonanie przez skarżącego obowiązku przedstawienia, jakie konstytucyjne prawa lub wolności (i w jaki sposób) zostały naruszone przez przepisy stanowiące przedmiot wnoszonej skargi konstytucyjnej, polegać musi nie tylko na wskazaniu (numerycznym) postanowień Konstytucji i zasad z nich wyprowadzanych, z którymi – zdaniem skarżącego – niezgodne są kwestionowane przepisy, ale również na precyzyjnym przedstawieniu treści prawa lub wolności, wywodzonych z tych postanowień, a naruszonych przez ustawodawcę. Powinna temu towarzyszyć szczegółowa i precyzyjna argumentacja, uprawdopodobniająca stawiane zarzuty”



(postanowienie TK z 6 grudnia 2012 r., sygn. akt Ts 187/11; por. postanowienia TK z: 28 lutego 2007 r., sygn. akt SK 78/06; 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09).

Zdaniem Sejmu skarżąca nie uczyniła zadość obowiązkowi należytego uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji, co winno skutkować **umorzeniem** postępowania w tym zakresie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3. W *petitum* skargi konstytucyjnej wskazano, że art. 196 k.k. narusza również art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji. Natomiast w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skarżąca całkowicie pomija kwestie niezgodności z ostatnim z przywołanych przepisów ustawy zasadniczej. Mając na uwadze omówiony wyżej obowiązek prawidłowego uzasadnienia stawianych zarzutów, należy wniesić o **umorzenie** postępowania – na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku – również w tym zakresie.

4. Reasumując, Sejm zbada zgodność art. 196 k.k. w zakresie, w jakim przepis ten penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej, z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2, art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 oraz art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

## V. Wzorce kontroli

1. Artykuł 53 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”.

Skarżąca, przywołując art. 53 ust. 1 Konstytucji, wskazuje na wyrażoną w tym przepisie wolność sumienia. Należy zatem zauważyć, że ustrojodawca nie dookreślił tego pojęcia, tak jak ma to miejsce w wypadku wolności religii. Zgodnie bowiem z art. 53 ust. 2 Konstytucji: „Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi

wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują”. Nie ulega przy tym wątpliwości, że powyższe wyliczenie nie jest wyczerpujące, a realizacja wolności religii może przejawiać się również przez inne aktywności jej podmiotów (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, s. 4).

Jeżeli idzie o wolność sumienia, wskazuje się, że polega ona „na możliwości przyjmowania dowolnego światopoglądu, rozciągającego się na sferę bytu i sferę świadomości, poglądu dotyczącego ich powstania, wzajemnych relacji, rozwoju i celu, z czym łączy się również przyjęcie określonego systemu wartości. Światopogląd to – nawiązując [...] do sformułowania Wstępu do konstytucji – przekonanie co do metafizycznej struktury oraz źródła «prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna»” (*ibidem*, s. 3). Z kolei zdaniem B. Banaszaka wolność sumienia „oznacza autonomię jednostki w sferze poglądów filozoficznych, aksjologicznych, moralnych, a także politycznych i religijnych umożliwiającą jej określenie własnej tożsamości intelektualnej” (B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 271; por. P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 126). Odmienne natomiast ujmuje wolność sumienia W. Skrzydło, którego zdaniem wolność sumienia to możliwość przyjęcia innego światopoglądu niż religijny (zob. W. Skrzydło, *Komentarz...*, LEX/el.). Przyjmowany przez poszczególnych komentatorów zakres pojęciowy wolności sumienia determinuje relację, w jakiej omawiana wolność konstytucyjna pozostaje do wolności religii. Można w tym wypadku mówić, że wolność religii jest jednym z przejawów wolności sumienia (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, s. 3; B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 271), albo przyjąć, że wolność sumienia stanowi niejako „drugą stronę” wolności religii (W. Skrzydło, *Komentarz...*, LEX/el.).

Podobne ujęcie wolności sumienia znaleźć można również w ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (t.j. Dz. U. z 2005 r. Nr 231, poz. 1965; dalej: u.g.w.s.w.). Zgodnie z art. 1 ust. 2 u.g.w.s.w.: „Wolność sumienia i wyznania obejmuje swobodę wyboru religii lub przekonań oraz wyrażania ich indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie”.

Przy dekodowaniu zawartości normatywnej art. 53 ust. 1 Konstytucji pomocne mogą okazać się również ustalenia nauki prawa cywilnego, bowiem wśród dóbr osobistych wymienionych w art. 23 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U z 2014 r., poz. 121; dalej: k.c.) ustawodawca wymienił m.in.

swobodę sumienia. Owo dobro osobiste oznacza „stan wolny od ingerencji w sferę przekonań, poglądów i wyobrażeń [...] swobodę wyznawania lub niewyznawania religii, wykonywania lub niewykonywania praktyk religijnych” (M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1-449*<sup>1</sup>, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 120). Z kolei zdaniem Sądu Najwyższego: „Swoboda sumienia to wolne wynikające z własnego przekonania wyrażanie określonego światopoglądu, w tym także wybór i praktykowanie określonej religii, wybór systemu wartości, według którego dokonuje się oceny swoich zachowań, czynów, myśli i uczuć. Chroniąc sferę sumienia, chroni się tym samym sferę pojęć, wyobrażeń i przekonań jednostki w tym i takich, które wiążą się z odpowiedzią na podstawowe pytania egzystencjalne” (wyrok SN z 20 września 2013 r., sygn. akt II CSK 1/13). W tym miejscu należy jednak poczynić dwie uwagi. Po pierwsze, ustaleń doktryny prawa cywilnego w przedmiocie dóbr osobistych nie można odnosić wprost do gwarancji wolności sumienia statuowanych na poziomie konstytucyjnym, zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego znaczenie terminów przyjęte w ustawach „nie może przesądzać o sposobie interpretacji przepisów konstytucyjnych”, zaś ów proces „powinien przebiegać w odwrotnym kierunku, tzn. przepisy konstytucyjne winny narzucać sposób i kierunek wykładni postanowień zawartych w innych aktach normatywnych” (zob. wyrok TK z 19 lipca 2011 r., sygn. akt P 9/09; por. wyroki TK z: 14 marca 2000 r., sygn. akt P 5/99; 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00). Po drugie, jak stwierdza Sąd Najwyższy, dobra osobiste rozumiane jako „ pewne wartości niematerialne, uznane powszechnie w społeczeństwie i łączące się ściśle z człowiekiem, decydujące o jego indywidualności i odrębności [...] nie są [...] tożsame z prawami i wolnościami człowieka i obywatela ani też z publicznymi prawami podmiotowymi” (wyrok SN z 20 września 2013 r., sygn. akt II CSK 1/13).

Przechodząc do kwestii dopuszczalności ograniczeń swobody sumienia, wypada wskazać, że: „Art. 25 i art. 53 mają charakter komplementarny i winny być rozpatrywane jako pewna całość. Przyjęta metoda regulacji powoduje również, że szczególnego znaczenia nabiera wykładnia systemowa; powyższe artykuły Konstytucji winny być interpretowane w szerszym kontekście konstytucyjnym, a zwłaszcza w kontekście: ogólnych przepisów ustrojowych; [...] art. 31 ust. 3 dotyczącego ogólnych (wspólnych) zasad ograniczania praw i wolności, który to przepis znajduje swą konkretyzację w art. 53 ust. 5 (stanowiącym *lex specialis* na tle

art. 31 ust. 3)” – wyrok TK z 2 grudnia 2009 r., sygn. akt U 10/07 (por. wyrok TK z 16 lutego 1999 r., sygn. akt SK 11/98; P. Sarnecki [w:] *Konstytucja...*, s. 10). Trzeba zatem przypomnieć, że zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Z kolei art. 53 ust. 5 ustawy zasadniczej stanowi, że: „Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób”.

W tym miejscu wypada odnotować, że w nauce prawa wyróżnia się sferę wewnętrzną oraz zewnętrzną wolności religii i sumienia. Jeżeli idzie o pierwszą z nich zwraca się uwagę, że obejmuje ona przemyślenia jednostki „i w tym wymiarze trudno nawet sobie wyobrazić jakiegokolwiek ograniczenia prawne, czy ingerencje ze strony państwa. Dopuszczalne są one wtedy, gdy efekty wolności sumienia zostają uzewnętrznione w postaci wyrażanych poglądów lub innych działań [...] bądź praktyk religijnych. Wówczas jednak chodzić może już nie tylko o wolność sumienia, ale także inne wolności, mające wprawdzie swoje źródło w wolności sumienia, ale wobec niej autonomiczne (np. wolność słowa)” – B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 271.

2. Zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”.

Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny: „Sformułowana w art. 54 ust. 1 Konstytucji wolność konstytucyjna jest jednym z przejawów wolności człowieka, wolności przysługującej każdemu człowiekowi w sposób naturalny od urodzenia, wolności wywodzonej z istoty natury człowieka i stanowiącej fundamentalną wartość, którą winno uwzględniać prawo pozytywne. To prawno-naturalne uzasadnienie wolności człowieka stanowi inspirację współczesnych konstytucji państw demokratycznych. Można je odczytać także z Konstytucji stanowiącej w art. 30, że «przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela»” (wyrok TK z 20 lutego 2007 r., sygn. akt P 1/06).

Należy wskazać, że – jak wywiódł sąd konstytucyjny – „art. 54 Konstytucji formułuje trzy odrębne wolności jednostki, aczkolwiek wzajemnie ze sobą powiązane

i współzależne, a mianowicie: wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji, wolność rozpowszechniania informacji. Użyte w art. 54 pojęcie «pogląd» należy rozumieć jak najszerszej. Nie tylko jako wyrażanie ocen, w szczególności kontrowersyjnych, ale również informowanie o faktach, także faktach domniemywanych. Jest to zgodne z zasadą rozumienia wyrażeń konstytucyjnych w możliwie najszerszym znaczeniu (zob. P. Sarnecki, komentarz do art. 54 [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003)” – wyrok TK z 20 lutego 2007 r., sygn. akt P 1/06. Wyrażanie poglądów może dokonywać się w drodze wypowiedzi (ustnej lub pisemnej), ale także za pomocą obrazu, dźwięku, postawy lub innych zgodnych z prawem form ekspresji (zob. wyroki TK z: 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05; 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09).

Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny „docenia w pełni znaczenie wolności słowa w państwie demokratycznym i społeczeństwie opartym na zasadzie wolności jednostki i pluralizmu poglądów, jednak podkreśla, że ochrona czci i dobrego imienia nie przez przypadek została wymieniona w art. 233 ust. 1 Konstytucji. Wynikało to z przekonania o integralnym związku czci i dobrego imienia z godnością człowieka. Godność człowieka – niezależnie od prób jej definiowania – jest ściśle związana m.in. z poczuciem własnej wartości oraz oczekiwaniem szacunku ze strony innych ludzi. Założenie to podkreśla się też w literaturze (por. K. Complak, *Rozważania na temat znaczenia pojęcia godności człowieka w polskim porządku prawnym*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 84), jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 25 kwietnia 1989 r., sygn. akt I CR 143/89, OSP 9/1990, poz. 330). Nie ulega wątpliwości, iż pomówienie w rozumieniu art. 212 § 1 i 2 k.k. stanowi naruszenie tak rozumianej godności człowieka” (postanowienie TK z 16 marca 2010 r., sygn. akt P 3/07).

Jeżeli idzie o ograniczenia konstytucyjnej wolności słowa, zastosowanie znajduje – przywołany przez skarżącą w charakterze związkowego wzorca kontroli – art. 31 ust. 3 Konstytucji. Jak bowiem zauważył Trybunał Konstytucyjny: „W tekście art. 54 Konstytucji nie ma wzmianki o art. 31 ust. 3 Konstytucji. W świetle ustalonego orzecznictwa Trybunału nie może to być jednak rozumiane w ten sposób, że wolność słowa i będąca jej przejawem wolność środków społecznego przekazu ma charakter absolutny i nie podlega ograniczeniom. Art. 31 ust. 3 ma charakter zasady ogólnej, stosowanej nie tylko wtedy, gdy przepis będący podstawą wolności lub prawa

wyraźnie przewiduje dopuszczalność ich ograniczenia, ewentualnie także poszczególne jej przesłanki (np. art. 64 ust. 3 Konstytucji), ale także wtedy, gdy przepis będący podstawą wolności lub prawa nie wspomina o możliwości wprowadzenia ograniczeń. Art. 31 ust. 3 jest zatem koniecznym dopełnieniem norm wyrażonych w art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji” (wyrok TK z 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06; por. wyroki TK z: 23 marca 2006 r., sygn. akt K 4/06; 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06). Artykuł 31 ust. 3 Konstytucji formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Są to: 1) ustawowa forma ograniczenia; 2) istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia; 3) funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób); 4) zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności (zob. np. wyrok TK z 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; por. również L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 31, s. 14 i n.; J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 115-141).

3. Artykuł 42 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”. Natomiast zgodnie z art. 2 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Oba zacytowane przepisy ustawy zasadniczej zostaną omówione w jednym punkcie. Wynika to ze sposobu ich ujęcia przez skarżącą – w tzw. relacji związkowej. Już na wstępie należy zauważyć, że takie ujęcie wzorców kontroli wydaje się dopuszczalne. Jakkolwiek skarżąca nie stwierdza tego wprost w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej, wydaje się oczywiste, iż dąży do kontroli art. 196 k.k. z zasadą określoności przepisów prawa karnego wyrażoną w art. 42 ust. 1 Konstytucji, jak i wywodzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego, o której mowa w art. 2 ustawy zasadniczej. Świadczy o tym chociażby przywołanie orzeczenia Trybunału

z 26 kwietnia 1994 r. (sygn. akt K 11/94), w którym stwierdzono, że zasada *nullum crimen sine lege* stanowi nieodłączny element państwa prawnego (przy czym powyższa wypowiedź Trybunału z oczywistych względów nie odnosiła się do art. 2 Konstytucji), jak również wskazanie przez skarżącą na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 lutego 2012 r. (sygn. akt P 20/10), w którym Trybunał ocenił standard określoności przepisów karnych w świetle art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji, potwierdzając tym samym „swoje jednoznaczne stanowisko, że z zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji wynika wymóg, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny”.

W sprawie zapoczątkowanej niniejszą skargą wątpliwości natury formalnej rozwiewa dotychczasowe orzecznictwo sądu konstytucyjnego. W jego świetle powoływanie art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli w sprawach inicjowanych skargami konstytucyjnymi jest bowiem dopuszczalne, „jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym”, a „art. 2 Konstytucji pełnić będzie funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z dnia 6 lutego 2002 r., sygn. SK 11/01, OTK ZU 2002, nr 1/A, poz. 2)” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06; por. też m.in. postanowienie TK z 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału z konstytucyjnej zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) wynika nakaz przestrzegania przez ustawodawcę zasad poprawnej legislacji. Nakaz ten jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochroną zaufania do państwa i prawa. Naruszeniem wymagań konstytucyjnych dotyczących poprawnej legislacji jest w szczególności niejasność i nieprecyzyjność tekstu przepisu (zob. wyroki TK z: 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 22 maja 2002 r., sygn. akt K 6/02; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02; 23 marca 2006 r., sygn. akt K 4/06; 21 kwietnia 2009 r., sygn. akt K 50/07; 20 października 2010 r., sygn. akt P 37/09).

W doktrynie prawa i orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się, że w art. 42 ust. 1 Konstytucji wyrażona została fundamentalna zasada prawa karnego *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori* (zob. np. A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, tom I, Gdańsk 1999, s. 16; wyrok TK z 8 lipca 2003 r., sygn. akt

P 10/02; postanowienie SN z 29 stycznia 2009 r., sygn. akt I KZP 29/08). Wymaga przy tym zauważenia, że regulacja o analogicznej treści znajduje się również w art. 1 § 1 k.k.

Z ogólnej zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori* wyprowadzane są następujące zasady szczegółowe:

1) *nullum crimen, nulla poena sine lege scripta*, zgodnie z którą źródłem określenia przestępstwa i kary kryminalnej może być tylko ustawa bądź też akty prawne równe ustawie (np. przedwojenne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i powojenne dekrety Rady Państwa);

2) *nullum crimen, nulla poena sine lege stricta*, zgodnie z którą w prawie karnym zabronione jest stosowanie analogii (*legis* lub *iuris*) mającej na celu poszerzenie zakresu kryminalizacji lub penalizacji, jak również dokonywanie wykładni rozszerzającej przepisu karnego na niekorzyść sprawcy;

3) *nullum crimen, nulla poena sine lege certa*, zgodnie z którą określenie przestępstwa i kary powinno charakteryzować się dostateczną precyzyjnością;

4) *nullum crimen, nulla poena sine lege praevia*, zgodnie z którą zabronione jest wsteczne działanie ustawy karnej w takim zakresie, w jakim pogarsza to sytuację sprawcy (zob. np. R. Dębski, *Pozaustawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*, Łódź 1995, s. 19–20; A. Grześkowiak, *Nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori* [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, red. R. Wieruszewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 506; A. Wąsek, *Kodeks...*, s. 19-20).

Wyłączność ustawy w zakresie prawa karnego materialnego nie oznacza, że ustawy te powinny być „zamknięte” w tym sensie, iż wszelkie elementy czynów zabronionych muszą zostać wyczerpująco ustalone wprost na podstawie tekstu ustawy. W odniesieniu do typizacji przestępstw dopuszczalne jest bowiem odwoływanie się w przepisach do pewnych sformułowań ocennych (np. „ciężkie” uszkodzenie ciała, „silne” wzburzenie), pozostawiających orzekającemu organowi (sądowi) ostateczną decyzję o występowaniu (lub nie) zarzucanego czynu (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 42, s. 5). W piśmiennictwie wyrażany jest również pogląd, że określając czyny zabronione pod groźbą kary, ustawodawca nie może odwoływać się do innych systemów normatywnych jako podstawy odpowiedzialności karnej, np. do zwyczaju, zasad współzycia



społecznego, zasad uczciwego obrotu itd. (*ibidem*). Podobnie uznaje się, że ustawa powinna w sposób precyzyjny, niebudzący jakichkolwiek wątpliwości pozwolić na wskazanie czynu (zachowania zabronionego) i definiować wszystkie jego znamiona tworzące zarys typu przestępstwa (B. Banaszak, *Konstytucja...*, s. 229).

Wynikająca z art. 42 ust. 1 Konstytucji dyrektywa określoności przepisów karnych (represyjnych) była szeroko omawiana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. Trybunał rekonstruował ją na podstawie ogólnych założeń klauzuli demokratycznego państwa prawnego. Przykładowo, w postanowieniu z 13 czerwca 1994 r. (sygn. akt S 1/94) Trybunał wskazał, że przez dostateczną określoność należy rozumieć precyzyjne wyznaczenie dopuszczalnego zakresu ingerencji oraz trybu, w jakim podmiot ograniczony w swoich prawach i wolnościach może bronić się przed nieuzasadnionym naruszeniem jego dóbr osobistych. Podobnie w orzeczeniu z 19 czerwca 1992 r. (sygn. akt U 6/92) Trybunał podniósł, że przepisy prawne muszą stwarzać podmiotowi odpowiedzialności karnej możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu uznanego za przestępny powinny być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny. Natomiast w wyroku z 26 listopada 2003 r. (sygn. akt SK 22/02) sąd konstytucyjny stwierdził, że norma karna powinna wskazywać w sposób jednoznaczny osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu.

Istotne znaczenie mają również późniejsze wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, w których sformułował on standardy określoności normy prawnokarnej.

W wyroku z 13 stycznia 2005 r. (sygn. akt P 15/02) Trybunał zaakcentował, że: „[F]akt niejednoznaczności przepisu i w związku z tym jego możliwej różnej interpretacji językowej, nie oznacza sam przez się, iż dokonanie właściwej wykładni jest niemożliwe [...] Zastosowanie wszystkich dostępnych metod wykładni prowadzi, bądź co najmniej może prowadzić, do powstania wielu wariantów normy prawnej, a zadaniem organu orzekającego jest zawsze wybór tego, który jest właściwy. Z punktu widzenia normy wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji postawiony przepisowi zarzut nieokreśloności byłby więc zasadny wówczas, gdyby

usankcjonowane praktyką sądową reguły interpretacyjne nie mogły, z uwagi na niejasność i nieprecyzyjność użytych w przepisie pojęć, bądź ich sekwencji, doprowadzić do jednoznacznej wykładni treści sankcjonowanej normy prawnej”. W przywołanym judykacie sąd konstytucyjny wyraził pogląd, zgodnie z którym osiągnięcie przez przepis (i w konsekwencji przez normę prawną) takiego stanu precyzji, aby jego stosowanie nie wymagało dokonywania przez sąd właściwej wykładni, nie jest w zasadzie możliwe, a co najmniej wymagałoby kazuistyki przekraczającej granice racjonalności.

Natomiast w wyroku 12 września 2005 r. (sygn. akt SK 13/05) Trybunał wskazał, że konstytucyjny standard określoności przepisów prawnych w zakresie regulacji penalnej, jakkolwiek stawiający wyższe wymagania ustawodawcy, nie oznacza obowiązku jasności czy komunikatywności wyrażenia zakazu lub nakazu prawnego w stopniu absolutnym; przyjął także, że ani sama konieczność wykładni przepisu prawa, ani fakt posłużenia się odesłaniem (międzygałęziowym, np. do prawa podatkowego) w zakresie definiowania cech czynu nie przesądzają o niekonstytucyjnym przekroczeniu przez ustawodawcę standardu rzetelnej procedury, i to nawet jeśli chodzi o regulację penalną.

Sąd konstytucyjny, podsumowując dotychczasową linię orzeczniczą, stwierdził, że „nakazu określoności (*nullum crimen sine lege*) nie spełnia przepis ustawy karnej wówczas, gdy adresat normy prawnokarnej nie jest w stanie zrekonstruować, jedynie na jego podstawie, zasadniczych znamion czynu zabronionego. Przepis ustawy karnej musi stwarzać podmiotowi odpowiedzialności karnej realną możliwość takiej rekonstrukcji prawnokarnych konsekwencji zachowania. Jeśli wynik tego testu jest pozytywny, to dany przepis prawa represyjnego jest zgodny z zasadami *nullum crimen sine lege scripta* oraz *nullum crimen sine lege certa*” (wyrok TK z 9 czerwca 2010 r., sygn. akt SK 52/08).

W swoim kolejnym orzeczeniu Trybunał sformułował pięć wymogów, jakie muszą spełniać przepisy prawa karnego, by były zgodne z zasadą *nullum crimen sine lege certa*:

„1) przepis prawa karnego powinna cechować precyzyjność, jasność oraz legislacyjna poprawność;

2) adresat normy prawnokarnej powinien być w stanie zrekonstruować, jedynie na podstawie określających ją przepisów, a więc z zastosowaniem wyłącznie językowych reguł wykładni, zasadnicze znamiona czynu zabronionego;

3) jednostka nie powinna być w stanie niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony;

4) norma karna powinna wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu;

5) użycie zwrotów niedookreślonych lub wieloznacznych w obszarze prawa karnego wymaga istnienia szczególnych gwarancji proceduralnych, zapewniających przejrzystość i ocenność praktyki wypełniania nieostrego zwrotu konkretną treścią przez organ państwa” (wyrok TK z 19 lipca 2011 r., sygn. akt K 11/10).

Obszernej rekapitulacji dotychczasowego dorobku orzeczniczego w omawianej kwestii (wraz z uznaniem aktualności przytaczanych wypowiedzi) dokonał sąd konstytucyjny w wyroku z 25 lutego 2014 r. (sygn. akt SK 65/12), prezentując następujące ustalenia dotyczące zasady określoności przepisów prawa karnego:

„Po pierwsze, zasada ta nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę zwrotami niedookreślonymi lub nieostrych w prawie karnym, jeśli ich desygnaty można ustalić za pomocą przyjmowanych w naszej kulturze prawnej językowych reguł wykładni.

Po drugie, znaczenie zwrotów niedookreślonych lub nieostrych w prawie karnym nie może być ustalane arbitralnie *ad casu* przez organy państwa.

Po trzecie, użycie zwrotów niedookreślonych lub nieostrych w prawie karnym wymaga istnienia szczególnych gwarancji proceduralnych, zapewniających przejrzystość i ocenność praktyki wypełniania takich zwrotów konkretną treścią przez organy państwa.

Po czwarte, niejasność przepisu prawa karnego może uzasadniać jego trybunalską derogację, o ile jest tak głęboka, że wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć środkami służącymi eliminowaniu niejednorodności stosowania prawa, takimi jak kontrola instancyjna czy podejmowanie uchwał wyjaśniających zagadnienia prawne przez Sąd Najwyższy”.

## **VI. Analiza merytoryczna**

1. W pierwszej kolejności wypada zaprezentować ogólne uwagi odnoszące się do zawartości normatywnej art. 196 k.k.

Ochrona ogólnie ujmowanych uczuć religijnych posiada ugruntowaną tradycję w polskim prawodawstwie karnym – zob. art. 173 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571); art. 5 dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 45, poz. 334); art. 198 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 ze zm.) Ostatni z wymienionych przepisów bezpośrednio poprzedzał aktualnie obowiązujący art. 196 k.k.

W doktrynie prawa wskazuje się, że rodzajowym przedmiotem ochrony art. 196 k.k. jest „wynikająca z konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania, wolność przekonań, w tym także uczuć obywateli w sprawach wiary i religii”, natomiast bezpośrednim przedmiotem ochrony omawianego przepisu pozostają „uczucia religijne innych osób, a więc ich stosunek do określonego wyznania religijnego” (zob. J. Sobczak [w:] *Kodeks karny. Komentarz online*, red. R.A. Stefański, wyd. 8/2014, komentarz do art. 196, teza 12; por. m.in. P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, komentarz do art. 196 Kodeksu karnego, teza 1, LEX/el.; J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2008, s. 374; M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 r.*, Lublin 2005, s. 170; J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, s. 271; M. Filar [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 639; W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.*, red. A. Zoll, s. 657; uchwała SN z 29 października 2012 r., sygn. akt I KZP 12/12). Prezentowany jest także pogląd, że ochronie w świetle art. 196 k.k. nie podlegają „w pierwszej kolejności psychologiczne przeżycia osób wierzących (choć i one mogą być uznane za dalszy przedmiot ochrony), ale relacja człowieka do *sacrum*, we wszystkich jej wymiarach: intelektualnych, emocjonalnych i woliowych” (zob. W. Janyga [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221 online*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, wyd. 1/2013, komentarz do art. 196, teza 2). Wychodząc z takiego założenia, za bliższy indywidualny przedmiot ochrony art. 196 k.k. należałoby uznać „pewien fragment wolności religijnej w aspekcie wewnętrznym, a mianowicie swobodę przyjmowania i wyznawania danej religii w wolności od zachowań znieważających przedmioty lub miejsca, z którymi treści danej religii ściśle się wiążą”, zaś dalszymi (indywidualnymi) przedmiotami ochrony są „wolność religijna w aspekcie zewnętrznym tj. wolność uzewnętrzniania swej

religijności” (*ibidem*, teza 3-4; zob. szerzej na ten temat: W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2010, s. 170 i n.).

W świetle zarzutów skarżącej za szczególnie istotne należy uznać ustalenia nauki prawa odnoszące się strony przedmiotowej typu czynu zabronionego opisanego w art. 196 k.k., polegającej na obrazie uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych (zob. E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 2, s. 41-42).

Jeżeli idzie o analizę dogmatyczną poszczególnych znamion strony przedmiotowej, należy skupić się na dwóch zasadniczych kwestiach, a mianowicie: stopniu określoności wykorzystanych przez ustawodawcę wyrażen: „obrazy uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej”. Pozostałe podnoszone – w kontekście naruszenia art. 42 ust. 1 Konstytucji – okoliczności znajdują się bowiem poza zawartością normatywną art. 196 k.k. ujmowanego w taki sposób, jak czyni to skarżąca w *petitum* skargi (co odnosi się do wskazania na „nieprecyzyjny charakter okoliczności wyłączających bezprawność czynu”), lub też w rzeczywistości stanowią konsekwencję (a nie możliwą do odrębnego zanalizowania okoliczność) domniemanych wad konstytucyjnych zaskarżonego przepisu (w tym miejscu trzeba wskazać na sygnalizowany przez skarżącą „brak realizacji funkcji ochronnej przepisów o charakterze represyjnym”, „brak realizacji funkcji gwarancyjnej norm prawa karnego”, „brak realizacji funkcji wewnętrznej i zewnętrznej określoności ustawowej czynu”).

Przechodząc do omówienia pojęcia „obrazy uczuć religijnych”, należy w pierwszej kolejności odwołać się do metod wykładni językowej. „Obrazić” oznacza zatem „wyrazić się o kim, zachować się względem kogo w sposób uchybiający jego godności, ubliżyć, znieważać” (*Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1995, s. 527). W doktrynie prawa przez obrazę uczuć religijnych rozumie się „takie zachowanie sprawcy, które zarówno obiektywnie, jak i w odczuciu konkretnej osoby lub grupy osób odbierane jest jako zachowanie obelżywe i poniżające ich uczucia religijne” (J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. Wąsek, Warszawa 2006, s. 781; tak również: J. Sobczak [w:] *Kodeks...*, teza 12; E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 44). Jak zauważa W. Wróbel, przez „obrazę uczuć religijnych

należy rozumieć „reakcję emocjonalną danej osoby związaną z poniżającym zachowaniem wobec przedmiotu, znaku, symbolu, osoby będącej nośnikiem wartości religijnych, której może towarzyszyć poczucie naruszenia godności, uczucie zawstydzenia, zażenowania, smutku. Obrazą uczuć religijnych będzie negatywna reakcja wykraczająca poza samą negatywną ocenę danego pogląd, wypowiedzi odniesionej do przedmiotu czci religijnej” (W. Wróbel [w:] *Kodeks...*, s. 658).

Kolejną kwestią rozważaną w doktrynie prawa jest ustalenie płaszczyzny, w oparciu o którą dokonywane są oceny konkretnych zachowań w kontekście ich obraźliwego charakteru. Za ustabilizowany można uznać pogląd, że za miarodajne w tym względzie należy uznać ocenę subiektywną potencjalnych pokrzywdzonych, korygowaną za pomocą obiektywnego wzorca „przeciętnej wrażliwości”. Tym samym poniżający lub obelżywy charakter określonych zachowań należy oceniać obiektywnie z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony, a dodatkowym warunkiem karalności za przestępstwo z art. 196 k.k. jest, by konkretna osoba poczuła się dotknięta zachowaniem sprawcy (zob. m.in. W. Wróbel [w:] *Kodeks...*, s. 658; J. Sobczak [w:] *Kodeks karny...*, teza 13; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks...*, s. 781; E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 44; S. Hyps [w:] *Kodeks karny. Komentarz online*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, wyd. 2/2013, komentarz do art. 196, teza 4; uchwała SN z 29 października 2012 r., sygn. akt I KZP 12/12; por. wyrok SN z 17 lutego 1993 r., sygn. akt III KRN 24/92, w którym wskazano, że: „Termin «znieważa» ma takie samo znaczenie (i zakres) we wszystkich przepisach, w których określa on czyn zabroniony”, zaś „[p]rzewidując karalność «znieważenia» osoby lub instytucji, prawo karne chroni «godność» człowieka (instytucji), pojmowaną w sposób zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturowo-obyczajowe”).

Skarżąca podnosi również, że istotnych trudności interpretacyjnych – w natężeniu godzącym w konstytucyjną zasadę pewności i określoności przepisów prawa karnego – nastęrcza sformułowanie „przedmiot czci religijnej”. W nauce prawa karnego prezentowane są rozmaite koncepcje rozumienia owego wyrażenia, przy czym można uznać, że prezentowane rozbieżności ogniskują się w kwestii obszerności katalogu jego desygnatów. Wychodząc z założenia, że przedmiotem czci religijnej będzie „każdy przedmiot, który przez daną wspólnotę religijną uważany jest za przedmiot kultu, godny najwyższego szacunku, poważania i uwielbienia” (E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 48), „to do czego odnosi się cześć o charakterze

religijnym, przy czym za cześć należy rozumieć głęboki szacunek, powiązany z pozytywną oceną, wynikający z transcendentnego charakteru (elementów) danego przedmiotu czci” (W. Wróbel [w:] *Kodeks...*, s. 659) – przedstawiciele doktryny prawa karnego prezentują następujące koncepcje.

Poglądem, co do którego brak sporu w doktrynie prawa karnego, jest, że za przedmiot czci religijnej może zostać uznana konkretna rzecz materialna, np. „figura przedstawiająca uosobienie bóstwa lub osobę uznaną za świętą, obraz, przedmiot liturgiczny, szaty rytualne, krzyż, hostia, różaniec, relikwia, szkaplerz, symbol, np. Gwiazda Dawida czy Półksiężyc [...] święte zwierzęta” (zob. E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 48 wraz z przywołanym tam piśmiennictwem). Podkreśla się przy tym, że nie muszą być to przedmioty materialne, którym oddaje się cześć religijną, a raczej takie, które są ściśle z oddawaniem czci związane, służące do oddawania czci religijnej (zob. np. J. Wojciechowska [w:] *Kodeks...*, s. 781; W. Wróbel, *Kodeks...*, s. 660; E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 48).

Wątpliwości niektórych interpretatorów art. 196 k.k. budzi natomiast dopuszczalność rozszerzenia katalogu desygnatów omawianego wyrażenia na podmioty kultu, np. Boga pojmowanego osobowo, Ducha Świętego, Jezusa, Maryję, świętych, Buddę czy Mahometa. Przeciwno takiej wykładni zaskarżonego przepisu występują m.in. J. Wojciechowski, M. Filar czy A. Wąsek (zob. E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 48). Odmienne stanowisko zakłada natomiast, że: „Przedmiotem czci religijnej może być [...] sam Bóg, jego wizerunki, sposób przedstawiania, postacie świętych czy Matki Boskiej, określone znaki, rytuały czy słowa mające charakter sprawowania sakramentów” (zob. W. Wróbel [w:] *Kodeks...*, s. 660 wraz z przywołanym tam piśmiennictwem; W. Janyga, *Przestępstwo...*, s. 216; S. Hypś [w:] *Kodeks...*, teza 8; R. Paprzycki, *Czy bluźnierca jest przestępcą? Rozważania na temat znamienia „przedmiotu czci religijnej” przestępstwa obrazy uczuć religijnych – art. 96 k.k.*, „Palestra” 2008, nr 5-6, s. 81-89). Co do zasady za przedmiot czci religijnej nie uznaje się osób duchownych (zob. np. W. Janyga, *Przestępstwo...*, s. 220; S. Hypś [w:] *Kodeks...*, teza 10). Niektórzy autorzy, podzielając to stanowisko, zastrzegają jednocześnie, że „w pewnych sytuacjach osoba wykonująca czynności kultowe może stanowić znak obecności Boga i w tym sensie, podobnie jak rzeczy materialne, może stanowić przedmiot czci religijnej. Nie można więc w sposób kategoriyczny wykluczyć, że osoby duchowne nie mogą być w żadnym wypadku

przedmiotem czci religijnej” (W. Wróbel [w:] *Kodeks...*, s. 660; por. E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 50).

W odniesieniu do „znieważania” jako znamienia czynności sprawczej podnosi się, że „zachowanie to może przybrać postać zarówno wypowiedzi słownej, jak też może być wyrażone za pomocą gestów, pisma czy obrazów [...] charakteryzuje się wyrażeniem pogardy, chęcią poniżenia lub wyszydzenia. Nie można go utożsamiać z samym lekceważeniem, brakiem oczekiwanego przez daną grupę szacunku czy wyrażaniem negatywnych ocen” (W. Wróbel [w:] *Kodeks...*, s. 658; por. np. J. Sobczak [w:] *Kodeks...*, teza 12; S. Hypś [w:] *Kodeks...*, teza 5; wyrok SN z 17 lutego 1993 r., sygn. akt III KRN 24/92).

Warto przy tym zauważyć, że na gruncie innych regulacji penalizujących zniewagę przyjmuje się, że „nie jest wymagane, aby znieważające zachowanie sprawcy zawierało w sobie jakiś przekaz informacyjny [...] Chodzi natomiast o każdy przejaw ekspresji, który stanowi formę okazania innej osobie pogardy” (J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 1003). Tym samym również w przypadku komunikatów dotyczących przedmiotu czci religijnej, które można uznać za znieważające, znajdują się takie, co do których niemożliwe jest przeprowadzenie „testu prawdy” (np. w ramach debaty naukowej czy społecznej), bowiem ich treść ogranicza się do wyrażenia pogardy, lżenia, szyderstwa.

Jak już była o tym mowa, ocena, czy doszło do karalnej zniewagi, musi być dokonywana przez pryzmat obiektywnych warunków precyzowanych w odniesieniu do danego czasu i społeczności, ponieważ „w każdym takim wypadku, mającym znaczenie dla ustalenia strony podmiotowej czynu z art. 196 k.k., zachodzi konieczność odróżnienia działań demonstracyjnie obrażających czyjeś uczucia od wypowiedzi, wyrażających się publiczną prezentacją poglądów i stanowiących realizację wolności słowa i sumienia, w tym również mogących mieć postać kreacji artystycznej. W pełni zaakceptować należy więc w tym przedmiocie pogląd [...], że «nie ma charakteru znieważenia przedmiotu czci religijnej (a co za tym idzie również obrazy uczuć religijnych innych osób – uwaga SN) wypowiedź lub zachowanie, które wyraża negatywny stosunek do przedmiotu czci religijnej lub wykorzystuje ten przedmiot jako element kreacji artystycznej, o ile ze względu na formę nie zawiera elementów poniżających lub obelżywych. Charakter danej wypowiedzi, zachowania lub kreacji artystycznej, powinien być oceniany obiektywnie, w odwołaniu do



obowiązujących w danej społeczności norm kulturowych. Artystyczny lub naukowy cel działania sprawcy nie jest wszakże wystarczający do wykluczenia znieważającego charakteru tych działań ze względu na ich formę» (uchwała SN z 29 października 2012 r., sygn. akt I KZP 12/12).

Odnosnie do postaci zamiaru sprawcy czynu zabronionego opisanego w art. 196 k.k. wypada odnotować niejednolite stanowisko doktryny w tym zakresie. Obszernej analizie prezentowanych koncepcji dokonał Sąd Najwyższy w uchwale z 29 października 2012 r. (sygn. akt I KZP12/12) wydanej w związku z zagadnieniem prawnym: „Czy przestępstwo z art. 196 k.k. można popełnić jedynie, działając w zamiarze bezpośrednim, czy także działając w zamiarze ewentualnym?”. Rozstrzygając powyższe, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Przestępstwo określone w art. 196 KK popełnia ten, kto swoim zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym obejmuje wszystkie znamiona tego występku”.

2. W tym miejscu należy przejść do analizy zarzutu naruszenia art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji. Stanowisko skarżącej opiera się na założeniu, że funkcjonowanie art. 196 k.k. w systemie prawa godzi w wolność sumienia i religii wyrażoną w art. 53 ust. 1 Konstytucji „w zakresie, w jakim ingeruje w wolność sumienia osób niewyznających religii poprzez uniemożliwienie im swobodnego wyrażania ich poglądów odnośnie przedmiotów czci religijnej”, a także przez to, że „chroni osoby wierzące przed obrazą ich uczuć religijnych, a nie chroni osób, które nie wyznają religii a ich przekonania światopoglądowe oraz filozoficzne są naruszane przez inne osoby”.

Jak wynika z przywołanych fragmentów uzasadnienia skargi konstytucyjnej skarżąca uważa, że wolność jej sumienia doznaje ograniczeń w sferze, którą można określić jako zewnętrzną, tj. odnoszącą się do nieskrępowanego manifestowania swojego światopoglądu oraz zgodnego z nim postępowania.

W pierwszej kolejności wypada zatem przypomnieć, że w sprawie skarżącej art. 196 k.k. zastosowano w konsekwencji sformułowania przez nią określonych wypowiedzi. Jak już była o tym mowa, ograniczenia przejawów wolności sumienia i wyznania, mogą godzić w wartości konstytucyjne, które wprawdzie można powiązać genetycznie z wolnością sumienia, ale które pozostają wobec niej autonomiczne, jak np. wolność słowa. Podkreślając zatem stan faktyczny niniejszej sprawy, godzi się

przypomnieć, że skarżąca sformułowała odrębny zarzut obejmujący naruszenie art. 54 ust. 1 Konstytucji (ujmowanego w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji).

Po drugie, skarżąca zdaje się nie dostrzegać istoty ograniczenia, jakie wprowadza art. 196 k.k. Przepis ten nie odnosi się bowiem bezpośrednio do światopoglądu potencjalnych sprawców, a jedynie do określonych zachowań, które można uznać za znieważające. Istotne jest przy tym, że względnie powszechny jest pogląd, iż zniewaga polega na okazaniu pogardy, a zatem braku szacunku, lekceważeniu. Wydaje się zatem, że brak *iunctim* pomiędzy wyrażaniem pogardy, ujmowanej jako działanie zmierzające bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy (zob. wyrok TK z 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09), i formułowaniem wypowiedzi stanowiących przejaw określonego światopoglądu. W tym sensie za błędne należałoby uznać stanowisko skarżącej, że art. 196 k.k. uniemożliwia wyrażanie określonych „poglądów”, bowiem „istota zniewagi nie polega na merytorycznej wypowiedzi oceniającej właściwości lub postępowanie danej osoby [co *mutatis mutandis* można odnieść do działania skierowanego wobec przedmiotu czci religijnej – uwaga własna], opartej na faktach istniejących lub domniemanych, ale na wypowiedzi uchybiającej godności osobistej ze względu na jej formę, a nie treść” (zob. wyroki TK z: 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06; 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09).

Wobec powyższego Sejm wnosi o uznanie, że art. 196 k.k., w zakresie, w jakim penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej, **nie jest niezgodny** z art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji.

3. Przechodząc do oceny zgodności art. 196 k.k. z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji, należy wskazać, że istotnie sformułowania „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej” są nieostre. W omawianym kontekście owa nieostrość oznacza, że „mimo zapoznania się z cechami danych przedmiotów nie o każdym z nich potrafimy orzec, czy jest on, czy nie jest desygnatem określonej nazwy, zatem czy wchodzi do jej aktualnego zakresu, czy nie wchodzi” (wyrok TK z 25 lutego 2014 r., sygn. akt SK 65/12). Powyższa konstatacja nie oznacza jednak *eo ipso*, że poddany kontroli przepis narusza Konstytucję.

Trzeba bowiem zauważyć, że stanowiska doktryny i orzecznictwa nie są – w świetle okoliczności niniejszej sprawy – aż tak rozbieżne i konfundujące, jak widzi to skarżąca.

Po pierwsze, nie można uznać, ażeby wątpliwości interpretacyjnych (którym można by przydać walor kwalifikowanych) nastroczało pojęcie „obrazy uczuć religijnych”. Prezentowane w tej kwestii stanowiska ogniskują się wokół kwestii zachowań obelżywych, pogardliwych, znieważających – w omawianym wypadku związanych z uczuciami religijnymi, pozostającymi w związku z określonym przedmiotem czci religijnej (zob. E. Kruczoń, *Przestępstwo...*, s. 42). Takie też stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy, który zestawivszy słownikowe definicje zwrotów: „obrażać” oraz „znieważać”, doszedł do wniosku, że „zwrot «znieważać» w tradycji polskiego języka ogólnego odnoszony jest do rzeczy lub miejsca, natomiast «obrażać» – do uczuć (obu tych zwrotów można zaś użyć w stosunku do osoby, którą można zarówno «obrazić», jak i «znieważyć»)). Przedstawiona teza z kolei pozwala na stwierdzenie, że skoro ustawodawca w art. 196 k.k. wskazał zarówno na rzecz (miejsce), jak i uczucia, nie mógł, odnosząc się do ich «naruszenia», posłużyć się tym samym określeniem. Stąd użycie w tym przepisie różnych zwrotów nie może samo w sobie oznaczać, że niosą one z sobą różną treść, różne zabarwienie emocjonalne lub iż nie są one, dla potrzeb tego unormowania, w istocie synonimami. Na marginesie tylko można zauważyć, że zamieszczeniu w omawianym kontekście językowym dwukrotnie tego samego określenia sprzeciwiałyby się także względy stylistyczne” (uchwała SN z 29 października 2012 r., sygn. akt I KZP 12/12).

Podzielając przedstawione wyżej stanowisko, należy przypomnieć, że pojęcie zniewagi obrosło na gruncie przepisów prawa karnego obszernym dorobkiem judykatury oraz doktryny prawa, przy czym, jak wskazano: „Termin «znieważa» ma takie samo znaczenie (i zakres) we wszystkich przepisach, w których określa on czyn zabroniony” (wyrok SN z 17 lutego 1993 r., sygn. akt III KRN 24/92).

W realiach badanej sprawy istotne jest jednak powiązanie czynności polegającej na znieważaniu z przedmiotem czci religijnej, co może doprowadzić do obrazy uczuć religijnych innych osób. W ocenie Sejmu, wykładnia art. 196 k.k., zgodnie z którą przedmiotem czci religijnej są także święci będący autorami Pisma Świętego, przyjęta przez sąd powszechny orzekający w sprawie skarżącej, koresponduje ze stanowiskiem najszerszej prezentowanym w doktrynie prawa. Za

trafnością takiego ujęcia przemawiają również rezultaty wykładni językowej oraz funkcjonalnej. Termin „przedmiot” może bowiem oznaczać „to, co (lub tego, kto) skupia na sobie czyjąś uwagę; cel czyjegoś działania” (*Mały słownik...*, s. 720-721). W konsekwencji – jak zauważa W. Janyga – „Nie ma wątpliwości, że nie trzeba wprowadzać do znamion przepisu [art. 196 k.k. – uwaga własna] słowa «podmiot», jako że reguły języka polskiego dopuszczają użycie słowa «przedmiot czci religijnej» również w odniesieniu do osób. Także w religioznawstwie używa się wyrażenia «przedmiot religijny» na określenie bóstwa, będącego najczęściej bytem osobowym” (W. Janyga, *Przestępstwo...*, s. 217; por. R. Paprzycki, *Czy bluźnierca...*, s. 82-83). O zasadności powyższej tezy przesądzają również rezultaty wykładni celowościowej. Za przekonujący uznać należy pogląd, że „z punktu widzenia celu zamieszczenia art. 196 k.k. w ustawie karnej, trudno byłoby zaakceptować sytuację, w której zakazane byłoby atakowanie przedmiotów materialnych związanych z religią, a nie samego nadprzyrodzonego bóstwa, któremu należne jest najwyższe oddanie wyznawcy. Tym bardziej, że przedmiotem ochrony tego przepisu są uczucia wyznawców, a nie same przedmioty czci religijnej, a te uczucia wiążą się głównie z samym obiektem kultu, a nie przedmiotami [...]” (R. Paprzycki, *Czy bluźnierca...*, s. 83).

Dodatkowo należy wskazać, że potencjalnie negatywne następstwa obowiązującej redakcji przepisu łagodzone są przez zawarcie w jego opisie wymogu publicznego działania sprawcy. Nie każde zatem zachowanie, które można uznać za znieważające w stosunku do przedmiotu czci religijnej, będzie mogło zostać uznane za wypełniające znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 196 k.k. Publiczny charakter oznacza w tym wypadku, że działanie sprawcy zostanie lub może zostać dostrzeżone przez bliżej nieoznaczoną liczbę osób, co odnosi się również np. do rozpowszechniania określonego materiału za pośrednictwem prasy drukowanej, radia i telewizji (zob. J. Sobczak [w:] *Kodeks...*, teza 17).

Zdaniem Sejmu nie bez wpływu na ocenę zaskarżonej regulacji – przyjmując w tej kwestii za miarodajną wypowiedź Sądu Najwyższego zawartą w uchwale z 29 października 2012 r. (sygn. akt I KZP 12/12) – pozostaje również fakt, że przestępstwo z art. 196 k.k. popełnić można tylko umyślnie. Sprawca zatem musi co najmniej przewidywać i godzić się na obrazę uczuć religijnych innych osób przez znieważenie przedmiotu czci religijnej.

Ponadto, należy mieć na względzie fakt, że ocena, czy dane zachowanie (np. wypowiedź) ma charakter znieważający, dokonywana jest z uwzględnieniem norm kulturowo-obyczajowych obowiązujących w danym czasie. Sprawia to, że sprawca jest w stanie do pewnego stopnia zrekonstruować na potrzeby swoich zachowań zobiektywizowany standard (wzorzec) komunikatu, który może być krytyczny wobec określonego przedmiotu czci religijnej, a jednocześnie nie można by mu przypisać charakteru obraźliwego, wyszydzającego.

Analizując zarzut braku precyzji w redakcji art. 196 k.k., nie można także pominąć tego, że również na gruncie prawa karnego „nie da się uniknąć zwrotów niedookreślonych i nieostrych w przepisach prawa, ponieważ są one tworzone przy użyciu słów ogólnego (powszechnego) języka polskiego, które na ogół nie są ani jednoznaczne, ani wystarczająco dookreślone i ostre. O ile prawodawca powinien w każdym wypadku dążyć do ujednoznacznienia używanych słów, o tyle występowanie słów czy zwrotów niedookreślonych i nieostrych może być wręcz wskazane dla zapewnienia niezbędnej elastyczności przepisom prawnym, tak by na ich podstawie można było w sposób adekwatny kwalifikować indywidualne cechy konkretnych zdarzeń” (wyrok TK z 25 lutego 2014 r., sygn. akt SK 65/12).

Nie można tracić z pola widzenia, że normowana materia cechuje się dużą specyfiką, co nie pozostaje bez wpływu na kształt właściwych regulacji. Wolność religii wyrażona w art. 53 Konstytucji przyznana została każdemu, bez precyzowania konfesji. Wobec powyższego ustawodawca, chcąc objąć ochroną uczucia religijne wszystkich podmiotów omawianej wolności konstytucyjnej, odwołał się do pojęć o ogólnym znaczeniu, tj. np. przedmiot czci religijnej. Nie wydaje się bowiem możliwe, aby w świetle współistniejących systemów religijnych i wyznaniowych możliwe było stworzenie spójnego katalogu dóbr (rozumianych jako przedmiot zamachu sprawcy), bez ryzyka, że pewne grupy obywateli znajdą się poza zakresem ochrony przydanej w art. 196 k.k.

Należy zatem przypomnieć, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego sformułowano pogląd, iż niejasność przepisu może uzasadniać jego trybunalską derogację, jeżeli jest tak głęboka, że wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć środkami służącymi eliminowaniu niejedności stosowania prawa, takimi jak kontrola instancyjna czy podejmowanie uchwał wyjaśniających zagadnienia prawne przez Sąd Najwyższy (zob. wyrok TK z 25 lutego 2014 r., sygn. akt SK 65/12). Z kolei w wyroku z 3 grudnia 2002 r. (sygn. akt P 13/02), badając

zgodność z Konstytucją przepisów nienależących do prawa represyjnego, Trybunał zaprezentował fundamentalny pogląd o przesłankach uznawania przepisu za niekonstytucyjny z powodu jego niejasności, w myśl którego: „Pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z powodu jego niejasności winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, w szczególności przez jego interpretację w orzecznictwie sądowym, okażą się niewystarczające. Z reguły niejasność przepisu powodująca jego niekonstytucyjność musi mieć charakter «kwalifikowany», przez wystąpienie określonych dodatkowych okoliczności z nią związanych, które nie mają miejsca w każdym przypadku wątpliwości co do rozumienia określonego przepisu. Dlatego tylko daleko idące, istotne rozbieżności interpretacyjne albo już występujące w praktyce, albo – jak to ma miejsce w przypadku kontroli prewencyjnej – takie, których z bardzo wysokim prawdopodobieństwem można się spodziewać w przyszłości, mogą być podstawą stwierdzenia niezgodności z Konstytucją określonego przepisu prawa. Ponadto skutki tych rozbieżności muszą być istotne dla adresatów i wynikać z niejednolitego stosowania lub niepewności co do sposobu stosowania. Dotykać one winny prawnie chronionych interesów adresatów norm prawnych i występować w pewnym nasileniu” (zob. również postanowienie TK z 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03, w którym Trybunał stwierdził, że brak dostatecznej precyzji jest samoistną podstawą orzeczenia niekonstytucyjności przepisu tylko wówczas, jeżeli nie jest możliwe ustalenie jego treści w drodze wykładni – w tym wykładni dokonywanej w praktyce sądowej; w takiej sytuacji orzeczenie stwierdzające niekonstytucyjność stanowi środek o charakterze *ultima ratio*).

W świetle powyższych wypowiedzi można – zdaniem Sejmu – stwierdzić, że same tylko rozbieżności w wypowiedziach przedstawicieli doktryny prawa nie mogą przesądzać o uznaniu, że redakcja przepisu nie spełnia konstytucyjnego standardu określoności. Do rzadkości należą wszakże sytuacje, w których można mówić o pełnej zgodności co do zawartości normatywnej poszczególnych jednostek przepisów prawa. Mimo że prawo karne, z uwagi na głębokość ingerencji w podstawowe dobra jednostek, winno cechować się szczególnym stopniem precyzji, również ono nie jest wolne od tego rodzaju wątpliwości. Ich istnienie jest zresztą wpisane w system prawa (w tym prawa karnego), o czym świadczą takie instytucje prawa procesowego, jak chociażby możliwość zwrócenia się do Sądu Najwyższego

o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego czy też istnienie wśród zarzutów apelacyjnych zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego, który pozwala na instancyjną kontrolę procesu wykładni przepisu, a w konsekwencji – prawidłowości subsumpcji normy prawnej do określonego stanu faktycznego.

Biorąc pod uwagę wszystkie zaprezentowane uwagi, Sejm wnosi o uznanie, że art. 196 k.k. w zakresie, w jakim penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez znieważenie przedmiotu czci religijnej, **jest zgodny** z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

4. Kolejnym zarzutem stawianym przez skarżącą jest naruszenie art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Nie ulega wątpliwości, że art. 196 k.k. stanowi ingerencję w szeroko pojmowaną wolność wyrażania poglądów. Wymaga zatem rozstrzygnięcia, czy wprowadzenie odpowiedzialności karnej za publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej (obrażające uczucia religijne innych osób) można uznać za niedopuszczalne ograniczenie owej wolności konstytucyjnej.

Tę część rozważań należy rozpocząć oceną dopuszczalności limitowania wolności wyrażania poglądów, gdy idzie o ochronę uczuć religijnych innych osób. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny: „Zasada wolności słowa [...] nie ma charakteru bezwzględnego, i w samej Konstytucji może doznać ograniczenia z uwagi na inne prawa i wolności chronione w systemie prawnym. Taką wartością jest w szczególności wolność sumienia i wyznania zawierająca w sobie prawo do ochrony uczuć religijnych” (uchwała TK, wydana w pełnym składzie, z 2 marca 1994 r., sygn. akt W 3/93 – zdaniem Sejmu przytoczona wypowiedź zachowuje swoją aktualność także po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r.). Z kolei w orzeczeniu z 7 czerwca 1994 r. (sygn. akt K 17/93) sąd konstytucyjny stwierdził, że: „Uczucia religijne, ze względu na ich charakter, podlegają szczególnej ochronie prawa. Bezpośrednio powiązane są bowiem z wolnością sumienia i wyznania, stanowiącą wartość konstytucyjną. [...] Dlatego też działania naruszające uczucie religijne mogą być przedmiotem zakazu ustawowego także wówczas, gdyby były podejmowane za pomocą środków służących realizacji wolności słowa”.

W dalszej kolejności należy zatem rozważyć, czy ochrona uczuć religijnych może być zabezpieczana za pomocą instrumentów należących do prawa karnego. W doktrynie prawa uznaje się, że samo zastosowanie sankcji karnych w ramach

ochrony wolności sumienia i wyznania wydaje się dopuszczalne (zob. W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011, s. 116; odnośnie do art. 196 k.k. pogląd taki wyraża: W. Odrowąż-Sypniewski, *O zgodności z Konstytucją postulatów wykreślenia z polskiego prawodawstwa przepisów o „przestrzeganiu wartości chrześcijańskich” i „obrażaniu uczuć religijnych”*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych” 2006, nr 3, s. 23).

Dokonując zatem oceny proporcjonalności ograniczenia wolności wyrażania poglądów z zastosowaniem art. 196 k.k., należy wskazać na konieczność właściwego zdekodowania zawartości semantycznej pojęcia zniewagi. Jest to niezbędne, aby odpowiedzieć na pytanie, czy wypowiedzi o charakterze znieważającym powinny (a jeśli tak, to w jakim zakresie) korzystać z ochrony wynikającej z art. 54 ust. 1 Konstytucji.

W tym miejscu trzeba wspomnieć, że przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego były już przepisy penalizujące zachowania znieważające Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 135 § 2 k.k. – zob. wyrok TK, wydany w pełnym składzie, z 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09), a także funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną (zob. wyrok TK z 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06). Wypracowane przez Trybunał na użytek wspomnianych postępowań rozumienie pojęcia zniewagi koresponduje ze stanowiskami prezentowanymi w doktrynie prawa karnego. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że sąd konstytucyjny, dostrzegając niejednoznaczność tego pojęcia, nie zakwestionował dopuszczalności posługiwania się nim przez ustawodawcę na gruncie prawa karnego. Odnośnie do penalizacji znieważenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Trybunał stwierdził, że: „istota zniewagi nie polega na merytorycznej wypowiedzi oceniającej właściwości lub postępowanie danej osoby, opartej na faktach istniejących lub domniemywanych, ale na wypowiedzi uchybiającej godności osobistej ze względu na jej formę, a nie treść. [...]. Zatem zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, [...] nie można uznać zniewagi za element dopuszczalnej krytyki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej [...], gdyż prawo do krytyki tego organu obejmuje wypowiedź swobodną jedynie co do treści, a nie formy (w szczególności obraźliwej lub poniżającej). Tymczasem odpowiedzialność karna za czyn opisany w art. 135 § 2 k.k. nie jest związana z treścią wypowiedzi, lecz z jej formą, mającą charakter znieważający. Celem kwestionowanego przepisu jest więc



przeciwdziałanie takiemu rodzajowi «krytyki», który polega na zastępowaniu, z powołaniem się na wolność słowa, argumentów merytorycznych – zniewagami, które nie mogą być standardem akceptowanym w demokratycznym państwie [...]. Zatem art. 135 § 2 k.k. nie mieści się w kategoriach ograniczeń prawa do krytyki podmiotów publicznych, a tym samym nie stanowi ingerencji w swobodę debaty publicznej. Zniewaga nie zmierza do skrytykowania działalności lub cech jakiegoś podmiotu, ale bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy w zakresie jego godności osobistej” (wyrok TK, wydany w pełnym składzie, z 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09; por. wyrok TK z 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06). Wydaje się, że choć sprawy o sygn. akt P 3/06 oraz P 12/09 dotyczyły zamachów na godność osoby, a art. 196 k.k. obejmuje swoim zakresem znieważenie przedmiotu czci religijnej (co pośrednio może godzić w godność określonych osób, które wiążą z owymi przedmiotami konkretne uczucia o charakterze religijnym), zaprezentowane poglądy sądu konstytucyjnego dają się transponować na grunt niniejszego postępowania.

Sejm podziela zatem stanowisko (przejawiające się także w prezentowanych wypowiedziach przedstawicieli doktryny prawa karnego), że wypowiedź (komunikat) znieważający godzi w określone dobra z uwagi na swoją formę, a nie treść. Co za tym idzie, art. 196 k.k. ogranicza możliwość ekspresji poglądów o tyle, o ile wyrażane są one w sposób obraźliwy, poniżający (por. M. Makarska, *Przestępstwa...*, Lublin 2005, s. 187).

W tym miejscu należy również odnieść się do kwestii granicy pomiędzy wypowiedziami tylko krytycznymi (jakkolwiek ostra i głęboka byłaby to krytyka) a poniżającymi, obraźliwymi, które stanowią zniewagę. Kwestia ta znalazła odbicie w zdaniach odrębnych sformułowanych do wyroku Trybunału w sprawie o sygn. akt P 12/09. I tak S. Biernat zauważył, że: „Przywołanie przez Trybunał kryterium rozróżnienia, czy wypowiedź zawiera elementy obraźliwe, ocenne, niepodlegające weryfikacji (zniewaga), czy też pozwala na przeprowadzenie «dowodu prawdy» jest w wielu sytuacjach zawodne” (zdanie odrębne sędziego S. Biernata do uzasadnienia wyroku TK z 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09; por. zdanie odrębne sędziego P. Tulei do uzasadnienia tego samego wyroku).

Dostrzegając trudność jednoznacznego zakwalifikowania konkretnej wypowiedzi jako znieważającej, Sejm pragnie podkreślić następujące okoliczności. Zaprezentowane wyżej wątpliwości były formułowane w świetle posługiwania się kryterium formy przy ocenie wypowiedzi dotyczących Prezydenta Rzeczypospolitej

Polskiej (co można odnieść również do ocen zachowania innych osób, których godności można uchybić przez ich znieważenie). Wypowiedzi takie formułowane w ramach debaty publicznej (lub po prostu w sposób publiczny) mogą wiązać się z określonymi zachowaniami opisywanych osób. Sprawia to, że mogą być obarczone swoistym kontekstem, dotyczyć skomplikowanych relacji np. społeczno-politycznych itp. Niewątpliwie w warunkach debaty publicznej (uprawianej przede wszystkim za pomocą środków masowego komunikowania) łatwiej może dojść do formułowania wypowiedzi ocennych, krytycznych.

Opisaną wyżej sytuację należy – zdaniem Sejmu – odróżnić od znieważenia przedmiotu czci religijnej. W tym wypadku nie dochodzi bowiem do wyrażenia poglądu (który należałoby następnie w sposób prawnie relewantny kwalifikować – jak w wypadkach opisanych wyżej – jako zniewagę lub zniesławienie) w stosunku do uczestnika życia (debaty) publicznego. Przedmiotem wypowiedzi jest bowiem rzecz materialna bądź określony podmiot (np. Bóg, święci), z którym związane jest oddawanie czci religijnej. Wydaje się zatem, że w tym wypadku można oczekiwać od potencjalnego sprawcy zarówno pewnego wyczucia, jeżeli idzie o granicę formy wypowiedzi, jak i powściągliwości z uwagi na przedmiot wypowiedzi. Jak bowiem wskazano, poza zakresem normowania art. 196 k.k. znajdują się osoby duchowne (sprawujące funkcje religijne – poza ograniczonym zakresem czynności kultowych), których postępowanie lub wypowiedzi mogłyby stać się przedmiotem zniewagi. Powyższe nie usuwa całkowicie rozważanych wątpliwości, niemniej jednak wydaje się, że zmniejsza ryzyko nadmiernej ingerencji w wolność wyrażania poglądów.

Podsumowując, należy stwierdzić, że art. 196 k.k. stanowi proporcjonalną ingerencję w wolność wyrażania poglądów. Przepis ten można bowiem stosować tylko w wypadku wypowiedzi, które mają charakter obelżywy, nacechowany pogardą. Nie jest zatem tak, iż art. 196 k.k. wyłącza albo ogranicza prawo do formułowania poglądów krytycznych wobec przedmiotów czci religijnej. Jak już wspomniano, poglądu nie można bowiem utożsamiać z wypowiedzią znieważającą, której jedynym celem jest wyrażenie pogardy. W ocenie Sejmu wartość, jaką stanowi wolność przekonań religijnych (i będące jej konsekwencją prawo do uczuć o takim charakterze), uzasadnia penalizację zachowań, które pozbawione są cech merytorycznego wkładu w debatę publiczną, a ich jedynym celem jest wyszydzenie wartości istotnych z punktu widzenia konstytucyjnych praw jednostki.

Wobec powyższego Sejm wnosi o uznanie, że art. 196 k.k. w zakresie, w jakim penalizuje obrazę uczuć religijnych innych osób przez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej, **jest zgodny** z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

5. Na marginesie należy zaakcentować rozpoznawaną i ugruntowaną w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasadę swobody ustawodawcy w doborze instrumentów zabezpieczających przestrzeganie prawa, w tym w stanowieniu sankcji karnych.

W wyroku z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał zauważył, że: „Problem kształtowania prawnokarnej ochrony określonych praw i wolności gwarantowanych konstytucyjnie pozostawia dużo swobody ustawodawcy, w szczególności z tego powodu, iż stosowanie instrumentów ochrony karnej reglamentowane jest szeregiem zasad nie związanych bezpośrednio z faktem naruszenia określonych praw i wolności. Zasady te dotyczą w szczególności celów kary, a z tego powodu mają wyraźny charakter kryminalnopolityczny. Rozważania zaś na płaszczyźnie kryminalnopolitycznej stanowią domenę właściwą działalności ustawodawcy zwykłego”.

Z kolei w wyroku sądu konstytucyjnego z 9 października 2001 r. (sygn. akt SK 8/00) stwierdzono: „Z zasady demokratycznego państwa prawa, którego ustrój oparty jest na zasadzie podziału władzy wynika, iż stanowienie prawa należy do władzy ustawodawczej. Ustawodawcy przydana została przy tym znaczna swoboda w kształtowaniu obowiązującego prawa. Jej granice wyznaczają w szczególności normy konstytucyjne. [...] ustawodawca uprawniony jest do stanowienia prawa odpowiadającego m.in. założonym celom politycznym, a więc – także celom kryminalnopolitycznym [...] Spoczywający na nim [ustawodawcy – uwaga własna] obowiązek dostatecznej ochrony wartości konstytucyjnych obliguje go do ustanowienia odpowiednich uregulowań, a ponadto – takich środków ochrony, które stworzą wystarczające gwarancje ich przestrzegania i egzekwowania. Gwarancje te zaś mogą mieć rozmaity charakter – cywilny, administracyjny, w ostateczności zaś również i karny”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy, wypada raz jeszcze podkreślić, że zaskarżony przepis jest instrumentem ochrony wolności wyrażonej w art. 53 ust. 1 Konstytucji i stanowi wyraz dążenia ustawodawcy do

ochrony uczuć religijnych. Prawo do ochrony owych uczuć jest natomiast immanentnie związane z konstytucyjną wolnością sumienia i wyznania. Trzeba zatem przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny potwierdza dopuszczalność stosowania zakazów ustawowych, których celem jest zapobieżenie działaniom naruszającym uczucia religijne (zob. orzeczenie TK z 7 czerwca 1994 r., sygn. akt K 17/93). Wobec powyższego można – w ocenie Sejmu – uznać, że posłużenie się instrumentami prawnokarnymi (w tym art. 196 k.k.), których stosowanie ogranicza się do sankcjonowania zachowań o charakterze znieważającym określone dobra powiązane z uczuciami religijnymi jednostek, nie stanowi nadmiernej (a przez to naruszającej normy konstytucyjnej) ingerencji w inne prawa i wolności mające zakotwiczenie w postanowieniach ustawy zasadniczej.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz